Nr. 165. **Kraków, Czwartek 11 Kwietnia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoprasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Rzezie robotników na tle waśni partyjnych w Łodzi przybrały ogromne rozmiary. — Zatarg Stołypina z Dumą zaostrza się. — Cesarz Franciszek Józef gratulował królowi rumuńskiemi z powodu stłumienia rozruchów.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 11 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu r. m. Maciołowski zgłosił następujący wniosek nagły: „Uprasza się prezydenta, aby imieniem Rady miejskiej poczynił bezzwłocznie starania w Radzie szkolnej krajowej, aby wynagrodzenie nauczycieli tymczasowych w Krakowie było tak wymierzone, aby w ciężkich warunkach drożyzny mogło wystarczyć na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb do życia, w każdym zaś razie, aby to wynagrodzenie nie wynosiło mniej, niż 80% płac rzeczywistych nauczycieli". Mowca, uzasadniając swój wniosek, wskazuje na to, że w myśl ustawy sejmowej Rada szkolna krajowa ma wkrótce przystąpić do ustalenia płac nauczycieli tymczasowych. Gdyby nauczyciele tymczasowi otrzymać mieli dotychczasową płacę, t. j. 60% płac nauczycieli rzeczywistych, to byłoby to dla nich wielką krzywdą. Zważyć przytem należy, że na 237 sił nauczycielskich w Krakowie 80 jest tymczasowych.

Nagłość i treść wniosku uchwalono. Prezydent Leo zawiadamia, że wniesie w tej sprawie petycyę.

Budżet.

Nastąpiły dalsze rozprawy ogólne nad budżetem.

R. m. Beringer, jako przewodniczący komisyi węglowej, reaguje na zarzuty r. Daszyńskiego, podniesione na ostatniem posiedzeniu. Mowca tłomaczy, że komisya węglowa nie mogła rozporządzać dostatecznemi zapasami węgla, albowiem kolej północna z powodu braku wagonów nie mogła na czas dostawić zamówionych zapasów.

Mowa dra Grossa.

R. m. Gross podnosi, że już od czterech lat przemawia w rozprawach budżetowych Rady m. Krakowa, zdawałoby się więc, że wszystkim postulatom przynajmniej w części należało było zadosyćuczynić. Tak jednak nie jest i znowu wywlec trzeba stare żale. — Mowca wskazuje więc przedewszystkiem na wysokie pozycye, przeznaczone na zarząd miasta, przekraczające trzecią część budżetu całego. Zauważył prof. Jaworski, że Kraków jest biedny, ale przyczyna tego nie leży w stosunkach ekonomicznych, lecz politycznych, w tem, że władza za mało się Krakowem opiekują. Kraków, utraciwszy swój charakter stolicy, zeszedł do rzędu miast prowincyonalnych; płaci podatku prawie 2 miliony, a za mało otrzymuje dla swego rozwoju. Wszystko idzie dla Lwowa. — Fundusz propinacyjny ulokowano we Lwowie i wszystkie podatki z tego funduszu z całego kraju płyną do Lwowa. Nawet zakład ubezpieczenia robotników istnieje tylko we Lwowie i krakowski robotnik odnosić się musi do Lwowa. Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie jest tylko we Lwowie, Bank krajowy posiada w Krakowie wprawdzie filię, ale tylko po to, aby w Krakowie brał pieniądze i posyłał je do Lwowa.

Podatki z kolei północnej idą do Lwowa, choć u nas ta kolej się kończy. Jeżeli tak dalej pójdzie, to będziemy mieli świetne pożyczki inwestycyjne, ale nie będzie z czego procentów opłacać. Mowca wskazywał w swoim czasie na konieczność wydawania listów zastawnych przez Kasę oszczędności m. Krakowa. Wniosek ten upadł, bo był wnioskiem z łona opozycyi, teraz wniosek ten w wydziale Kasy oszczędności uchwalono. Mniejsza o to, że prawa autorstwa wniosku mowcę pozbawiono; cieszyć się należy, że go uchwalono.

Mowca wskazuje następnie na rokroczne podwyższanie dodatków krajowych dla Krakowa. W ten sposób Kraków nic nie dostaje, nic nie bierze, a coraz więcej płacić musi. Należy więc domagać się zmiany w polityce krajowej i państwowej a nie zadawalniać się tylko tem, co nam dać raczą. To samo da się podnieść co do drożyzny, którą można by przełamać, gdyby było więcej energii w naszych żądaniach. Prezydent Leo wprawdzie żądał w Sejmie otwarcia granic dla dowozu bydła, ale to nie wystarczyło...

R. m. Staniszewski: A co, miał sam tę granicę otworzyć? (Wesołość).

R. m. Gross: Powinien był wystąpić z Koła krakowskiego, które, jako klub agrarny, zwalczało projekty posłów z miast; pozostając w klubie pomagał tylko temu klubowi do zwycięstwa w kraju. Mowca ubolewa następnie, że Rada m. Krakowa nie zajmuje się wcale sprawami ogólnemi. O gminnej reformie wyborczej ani nie wspomniano, co więcej większość odrzuciła wniosek opozycyi, aby zażądać od Rady państwa piątego mandatu dla Krakowa. Mandat ten jednak otrzymaliśmy wbrew naszej większości radzieckiej. Co do budżetu samego sądzi mowca, że nie zachodzi potrzeba podwyższania dodatków do podatków o 100% już w bieżącym roku. W końcu podnosi dr Gross szereg spraw, dotyczących ludności żydowskiej, w pierwszym rzędzie kwestye przyjmowania rzemieślników żydowskich do cechów, nominacyę nauczycieli ludowych-żydów w Krakowie i t. d. Jakaś dziwna polityka każe usuwać Radzie szkolnej okręgowej ze szkół ludowych kandydatów żydowskich, których prawie nie przyjmuje się do seminaryów nauczycielskich. W Galicyi jest 800.000 żydów, którzy wygłodzić się nie dadzą a siła ich duchowa powinna być wyzyskana dla ogółu. Ten fałszywy kierunek polityki domaga się zmiany i żydzi wywalczyć go sobie muszą. W końcu mowca wskazuje z oburzeniem na fakt, że dwaj naczelnicy oddziałów miejskich prowadzą agitacyę wśród robotników miejskich w kierunku chrześcijańsko-socyalnym i domaga się, aby za płacone przez wszystkich obywateli pieniądze, funkcyonaryusze magistratu nie robili polityki przeciw żydom. Magistrat powinien być bezpartyjnym. (Żywe oklaski).

Mowa dra Bandrowskiego.

R. m. Bandrowski podnosi, że w roku ubiegłym przeprowadzano szereg spraw, co zapisać należy na dobro gospodarki miejskiej, spraw, co do których nie było w Radzie ani większości, ani mniejszości, — nowożytne bowiem postulaty dla Krakowa uchwalano jednogłośnie. Mimo to jednak, krytyka gospodarki miejskiej jest wskazaną i potrzebną. Do krytyki tej ośmiela mowcę także wczorajsze przemówienie prof. Jaworskiego, tak różne od wywodów tego mowcy, wygłoszonych w dyskusyi budżetowej przed rokiem. Przed rokiem unosił się prof. Jaworski nad „energią i wielostronnością" obecnego zarządu miejskiego, który przystępuje „z dodatnią reformą" do „każdej dziedziny i każdej agendy". „Takiej epoki — mówił przed rokiem prof. Jaworski — ruchu, inicyatywy, szerokich przedsięwzięć, myśli skierowanej ku przyszłości, takiej wielostronności działania, Kraków dawno chyba nie pamięta", co zawdzięczyć należy obecnemu prezydyum, które „łączy w sobie trzy kardynalne zalety i warunki sukcesu: śmiałą inicyatywę, znajomość spraw wszystkich i wielką miłość dla tego miasta". Prof. Jaworski określał także przed rokiem stanowisko większości Rady miejskiej i oświadczył, że „znaczenie tej większości polega na tem, że wytworzyła ona jeden obóz jedynie i wyłącznie na gruncie myśli politycznej. Większość ta przeszła już niejedną próbę ogniową, wydała ze siebie zarząd miejski i obecnie wspólnie z nim pracuje. Jest w tem jej siła, ale też dlatego, że wespół z tym rządem ponosi odpowiedzialność, dzieli z nim ataki wszelkiej krytyki sprawiedliwej i niesprawiedliwej". —

To były wywody prof. Jaworskiego przed rokiem, cieszyć się więc należy, że wczoraj inaczej mówił, że wypowiedział krytykę gospodarki miejskiej. Krytyka ta była pożądaną i utwierdziła stronnictwo mowcy w przekonaniu, że mniejszość dawna, bo większości już, chwała Bogu, niema (wesołość) spełniała swój obowiązek należycie i z pożytkiem dla miasta i spodziewa się, że obecne wywody jej przedstawicieli spotkają się z należytym uznaniem w całej Radzie.

W wywodach wczorajszych prof. Jaworski doszedł do hiobowych wniosków, że należy zatrzymać maszynę inwestycyjną. To jest rzeczą niemożliwą, bo te inwestycye, to część życia miasta naszego, którego nie da się wstrzymać jedną uchwałą Rady miasta. Wnioski prof. Jaworskiego cechowała pewnego rodzaju trwożliwość z powodu znacznych cyfr. Mowca tej trwożliwości nie podziela, bo zdaje sobie sprawę z tego, że posiadamy inwestycye, jak wodociąg, gazownia, elektrownia i t. d., które dają znaczne dochody. Wskazanaby była tylko większa rozwaga i ostrożność, ściślejsze opracowanie planów, ołówek, który przy obliczeniach inwestycyjnych należy wziąć w rękę, ale wstrzymanie inwestycyj jest niemożliwem.

Mowca podnosi dalej, że mimo energii Rady, prezydyum i magistratu, jest cała masa niedomagań w gospodarce miejskiej, w pierwszym rzędzie spóźnienie obrad budżetowych. Zbliżają się nowe wybory do Rady miasta, a dotąd nie zweryfikowano wyborów z r. 1905. Jestto anomalią, aby niezweryfikowana Rada zatwierdzała budżet. Akcyza: żadnych nie poczyniono starań, celem jej zniesienia. Drożyzna: były tu wprawdzie dobre chęci, aby coś zrobić; w rezultacie jednak nic nie zrobiono, a wybrana specyalna do tego komisya ani razu się nie zebrała. Drożyźnie mieszkaniowej przeciwstawić trzeba budowę tanich domów nietylko dla robotników, ale dla ogółu. Niedomagania są także w sprawach sanitarnych, a cyfry, zebrane przez najwyższą Radę zdrowia, o znacznej śmiertelności w Krakowie są wprost przerażające. Nie załatwiono sprawy, kto ma czyścić część ulic i chodników, czy gmina, czy właściciele realności, a odnośne komisye i prezydyum nie wywiązały się dotąd z włożonego na nich przez Radę obowiązku, aby w tym kierunku opracowały regulamin. Reorganizacyi magistratu, od tylu lat zapowiadanej, prezydent dotąd nie przeprowadził, nie wiemy, kiedy to nastąpi, o sprawie „wielkiego Krakowa" Rada nie jest wcale informowaną. Wybrana w listopadzie komisya do wykupna gruntów pofortyfikacyjnych miała do 4 tygodni przedstawić Radzie swój regulamin; dotąd to nie nastąpiło. Tramwaj jest dotąd kwestyą martwą; należałoby ją zrobić żywą i zakończyć sprawę bądź przez wykupno, bądź dalszą umową z Towarzystwem akcyjnem o rozszerzenie sieci tramwajowej. Kwestya bezpieczeństwa publicznego także stanowić powinna troskę Rady naszej. Po dyskusyi z powodu pamiętnego wypadku na Rynku krakowskim w maju 1906 r., poleciła Rada prezydyum i magistratowi wypracowanie wniosków, celem zastąpienia policyi wojskowej przez cywilną. Referat miał być Radzie przedłożony do końca roku. Dotąd to się nie stało.

Wszystkie te dane wskazują, że organizacya Rady miejskiej i jej organów wykonawczych jest wadliwą, że należy tedy dążyć do reformy pod tym względem, a przedewszystkiem do reformy statutu miejskiego (Brawa). Statut dotychczasowy, opierający się na kuryach i przywilejach, nie odpowiada sytuacyi, wytworzonej wskutek postępu społecznego i musi w następstwie doprowadzić do zupełnej dezorganizacyi. Już najwyższy czas do tej pracy się zabrać, chociażby i w tym celu, aby autonomię uczynić drogą dla wszystkich obywateli zdobyczą narodową (Oklaski). Może się to stać jedynie, jeżeli reforma ta oprze się na szerokiej podstawie demokratycznej. Jeżeli prezydyum i komisya statutowa z taką reformą wystąpi, zyska nietylko poparcie w tej Radzie, ale także w szerokich sferach ludności (Żywe oklaski).

Prez. Leo odracza następnie dalsze obrady budżetowe do dnia dzisiejszego.

Rzezie w Łodzi.

Nasz korespondent warszawski (N) pisze nam pod datą 10 b. m.:

Łódź a szczególniej przedmieście Bałuty jest od soboty widownią nowego wybuchu straszliwej walki bratobójczej pomiędzy robotnikami. Robotnicy narodowo-demokratyczni atakują członków wszystkich frakcyj socyalistycznych. Rozpoczęło się od napadu robotników chrześcijańsko-demokratycznych na duchownego maryawickiego ks. Skolimowskiego w chwili, gdy jechał święcić u swoich parafian. Przechodzący robotnicy socyalistyczni osłonili księdza, który z zasadzki wyszedł cało. Trzech robotników z PPS. i jedna robotnica z SD. przepłacili życiem obronę duchownego. Po świętach zabity został na tle sporów osobistych robotnik partyi SD. Organizacya partyjna socyalno-demokratyczna wydała hasło, ażeby pomimo tych wypadków, wstrzymywać się od wszelkich zaczepnych i prowokacyjnych kroków.

Pomimo tego hasła wśród robotników socyalistycznych wrzenie wzrastało z każdym dniem. Trwało ono już od czasu artykułów prowokacyjnych „Gazety Polskiej", powtórzonych z oburzeniem przez pisma robotnicze. Już przed świętami powtarzano groźbę bojówek endeckich, zwróconą w stronę kilku socyalistów: „nie doczekacie Wielkiej Nocy".

Tem się tłomaczy, że wbrew dyrektywie partyjnej kilku robotników z milicyi soc.-demokratycznej, zaopatrzywszy się w broń przy pomocy jednego z członków zarządu dzielnicowego (broń milicyi S. D. nie znajduje się w rękach milicyantów, ale jest przechowywana przez organizacyę), porozumiało się z bojowcami P. P. S. i zorganizowało napad na sklep chrześcijańsko-demokratyczny. Zarząd partyi nietylko potępił ten napad, ale oddał pod sąd towarzyszy uczestników tego napadu oraz członka zarządu dzielnicowego, który dostarczył broni. — Rzecz wysoce charakterystyczna, że „Rozwój" łódzki, omawiając w numerze z ostatniej soboty napaść na sklepik, wyraził przekonanie, że napaść ta zorganizowana została w interesie sklepikarzy żydowskich. Tej samej jeszcze soboty bojowcy endeccy krążyli po mieszkaniach, wyszukując domniemanych sprawców napadu.

W niedzielę zaszło kilka zabójstw i napadów ze strony endeków na robotników socyalistycznych. Zabójstwa te dały hasło do zorganizowania akcyi obronnej ze strony partyj socyalistycznych. Całe Bałuty przybrały charakter obozowiska. Domki ufortyfikowano, przed drzwiami postawiono zbrojne straże, na dachach ustawiono posterunki obserwacyjne. W poniedziałek zaczęła się już wzajemna rzeź na większą skalę. Stwierdzono, że wśród całej masy trupów znajdowało się trzech zabitych socyal-demokratów, pięciu zabitych pepesowców i pięciu zabitych frakcyonistów pepesowskich.

Zabito nadto czterech sklepikarzy żydowskich w ich własnych mieszkaniach.

Wojskowe patrole nie interweniowały wcale, usuwając się z miejsca walk bratobójczych. Policya, stojąca w pobliżu, również nie zapobiegała walkom i poprzestawała na rewidowaniu i aresztowaniu przechodniów, którzy wcale w walkach udziału nie brali.

Wśród robotników wrzenie wzrasta.

Organizacyi socyalno-demokratycznej zaledwie udało się powstrzymać robotników od strajków w dniu wczorajszym. Porzucenie roboty mogłoby mieć istotnie skutki jak najfatalniejsze. — Podjęcie pracy doprowadziło do przerwania krwawych walk bratobójczych.

Dzień wczorajszy zakłócony został natomiast dwiema rzekomo „rewolucyjnemi" akcyami, zorganizowanemi przez frakcyę P. P. S. Były to mianowicie dwa „zamachy" na sklepy monopolowe, na sklep przy ulicy Zgierskiej l. 30 i przy ulicy Aleksandrowskiej l. 70. Przy ulicy Zgierskiej zabito dwóch żołnierzy pułku koływańskiego, przy ulicy Aleksandrowskiej zabrano tylko pieniądze. „Zamachy" na sklepy monopolowe wywołały energiczne zarządzenia władz wojennych. Krążą niepokojące pogłoski, że w razie powtórzenia się napadów na sklepy monopolowe można się obawiać pogromów wojskowych.

(Tel. „N. Reformy" z 11 kwietnia.)

Łódź. Na przedmieściu Bałuty rzucono dwie bomby, których wybuch jednakże nie wyrządził szkody. Wczoraj zamordowano trzech żydów a trzech raniono.

Łódź. Urzędownie stwierdzono, że od soboty do wczoraj padło od strzałów rewolwerowych 46 osób. Między niemi jest 36 socyalistów różnych odcieni, 4 narodowych demokratów i 6 żydów.

Duma.

(Tel. „N. Reformy" z 11 kwietnia.)

Sytuacya w Dumie.

Petersburg. Obawiają się, że konflikt Stołypina z Dumą przybierze ostrzejsze formy. „Riecz" utrzymuje, że Stołypin w razie zaostrzenia się konfliktu ustąpi, a jako następcę jego wskazuje znanego reakcyonistę dyrektora Banku włościańskiego Kriwoszeina. Wśród członków partyj centrum panuje z tego powodu wielkie niezadowolenie. — Prezydent Dumy Gołowin prosił o posłuchanie u cara w tej sprawie.

Petersburg. „Raś" donosi: Możebność konfliktu między rządem a Dumą z każdym dniem staje się prawdopodobniejsza. Burza wisi w powietrzu, a zapowiada ją groźny nastrój i coraz cięższa atmosfera. Wśród rządu samego wre walka. Wawrzyny Stołypina odbierają sen jego kolegom gabinetowym.

Zatarg Gołowina ze Stołypinem.

Petersburg. Jak słychać, prezydent Dumy Gołowin wystosował list do prezydenta ministrów Stołypina w sprawie kompetencyi komisyi Dumy. W liście tym donosi Gołowin, że co się tyczy bezpośredniego zapytywania ziemstw, to w każdym wypadku zażąda zgody ministerstwa spraw wewnętrznych, odmawia jednakże odstąpienia ze stanowiska, że komisya budżetowa ma prawo zamianować ekspertów, gdyż tacy eksperci są według ustawy dopuszczalni. — W końcu zapytuje Gołowin Stołypina, na podstawie jakiej to ustawy wolno mu wydawać dla Dumy jakieś przepisy.

Petersburg. W piśmie swojem do Stołypina zapytuje go Gołowin, na podstawie jakich ustaw zwraca się on z zapytaniami do prezydenta Dumy. Artykuł 33 ust. o Dumie daje jej prawa interpelowania ministrów z powodu niezgodnej z ustawami działalności, jednakże nie ma ustawy, którąby pozwalała ministrom interpelować Dumę lub jej prezydenta.

Senat a Duma.

Petersburg. Wielkie rozgoryczenie wywołują w Dumie wyjaśnienia senatu, zmierzające do tego, aby jak najbardziej ograniczyć kompetencyę Dumy i nietykalność posłów. — Ostatnio „wyjaśnił" senat, że posłowie, przeciw którym policya wdroży śledztwo, nie mają prawa opuszczać Petersburga przez cały czas śledztwa, przyczem senat wychodzi z tego założenia, że takie ograniczenie wolności osobistej niemiłych policyi posłów nie może utrudnić im wykonywania obowiązków poselskich, bo i tak pozostają oni w Petersburgu.

Sprawa polska.

Petersburg. Kilku socyalnych demokratów ponownie stara się o utworzenie frakcyi autonomistów w Dumie. Udział Polaków w tem wielce wątpliwy. Twierdzą, że w sferach rządowych wiele mówiono o kwestyi polskiej. Prądy dla Polaków wciąż są nieżyczliwe. Krążą również pogłoski, że za ustępstwa poczynione w Królestwie Polskiem rząd będzie oponował przeciw równouprawnieniu Polaków na Litwie i Rusi.

Koło polskie w pracach Dumy.

Petersburg. Do komisyi dla nietykalności osobistej wstępują z wyboru posłowie polscy Nowodworski, Konic i Węsławski. W sprawie amnestyi przemawiać będzie Konic.

Petersburg. W kwestyi rolnej z posłów polskich przemawiać będzie Węsławski, który da historyczny zarys posiadłości ziemskich na Litwie i Rusi, oraz ograniczeń rozwoju ekonomicznego i socyalnego.

Komisya budżetowa.

Petersburg. Komisya budżetowa Dumy, która wczoraj rozpoczęła obrady, uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw 2 zaprosić do swoich obrad ekspertów. Komisya spodziewa się, że w 6 tygodniach budżet załatwi.

O potępienie zabójstw politycznych.

Petersburg. W najbliższym czasie będzie rozważany w Dumie wniosek prawicy o potępienie zabójstw politycznych. Poważne źródła jednak informują, że z powodu tego wniosku kadeci przedstawią formułę przejścia do porządku dziennego, motywowaną tem, iż każde zabójstwo i rabunek, oparły na rzekomo podstawach politycznych, jest godzien potępienia, czem będzie zwrócona uwaga na postępowanie Związku prawdziwych Rosyan.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 11 kwietnia).

Usiłowany zamach.

Warszawa. Onegdaj usiłowano dokonać napadu na kasę stacyi kolei kaliskiej Zgierz, w której znajdowało się 2000 rs.

Stojący na straży żołnierz zauważył, że do stacyi zbliża się z dwóch stron kilkudziesięciu ludzi. Gdy na jego wołanie: „kto idzie", nikt nie odpowiedział, żołnierz zaalarmował gwizdawką znajdującą się w pobliżu „ochranę". — Wówczas od strony zbliżających się posypały się strzały, które jednak w szeregach żołnierzy żadnych szkód nie wyrządziły. Żołnierze odpowiedzieli strzałami, zabijając i raniąc kilku z pośród napastników, których jednak towarzysze uwieźli z sobą na przygotowanych wozach. Zawezwane ze Zgierza wojsko zarządziło wkrótce rewizyę pobliskich okolic bez żadnego jednak wyniku.

Starcie z patrolem.

Warszawa. Wczoraj przyszło do starcia między patrolem wojskowym, który chciał rozprószyć zgromadzenie wyborcze, a przechodniami, przyczem kilka osób straciło życie. Podczas napadu na sklep monopolowy zostali dwaj żołnierze zastrzeleni.

Ukaz carski.

Petersburg. Ukaz carski z dnia 30 marca zarządza, aby pozostałym wdowom i sierotom po oficerach i żołnierzach, którzy padli przy tłumieniu rozruchów lub zamordowani zostali przez rewolucyonistów, przyznawano takie pensye jak po zabitych na wojnie.

Zły znak.

Petersburg. Bardzo przykre wrażenie wywarła tu nominacya znanego reakcyonisty, prof. Pichny z Kijowa, na członka Rady państwa. Mówią, że Pichno jest desygnowany na ministra oświaty w przyszłym reakcyjnym gabinecie.

Redaktorowie w niebezpieczeństwie.

Moskwa. Szef tajnej policyi wezwał do siebie redaktora „Siewiernego Gołosa" i oświadczył mu, że policya tajna wpadła na trop przygotowanego na jego życie zamachu. Szef tajnej policyi zalecił tedy redaktorowi temu zachowywanie jak największej ostrożności.

Odkryty plan zamachu.

Petersburg. Odkryto tu plan zamachu na członka Dumy z partyi konstytucyjno-demokratycznej, Tatarinowa. Zamach planował Związek prawdziwie rosyjskich ludzi.

Wydalenie „publicysty" czarnych sotni.

Moskwa. Redaktor tutejszego organu czarnych sotni „Wiecze" Gołowienkow, został na czas trwania stanu wzmocnionej ochrony z miasta wydalony.

Ewakuacya Mandżuryi.

Pekin. Japoński poseł Hajashi zawiadomił rząd chiński, że wojska japońskie zostały wycofane z Mandżuryi, z wyjątkiem straży na kolejach.

Kongres elektrotechników rosyjskich.

Wiedeń. W czasie między 9 a 17 maja (starego stylu) odbędzie się w Kijowie rosyjski kongres elektrotechniczny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 kwietnia.

Nowela przemysłowa.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie o wprowadzeniu noweli przemysłowej.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. Rokowania ugodowe odbywały się wczoraj od godziny 10 przed południem do godziny 1 i od 4 do 7 wieczorem. Dzisiaj dalszy ciąg rokowań.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że z powodu pojawiania się w prasie ciągłych, zupełnie fałszywych wiadomości o przebiegu rokowań ugodowych, ministrowie węgierscy złożyli formalny ślub, że oprócz oficyalnych komunikatów nie będą udzielali absolutnie nikomu żadnych informacyj o tych rokowaniach.

Awans majowy.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że minister wojny Schönaich był u cesarza na posłuchaniu w sprawie awansu majowego, który z powodu wyjazdu cesarza do Pragi zostanie w tym roku przyspieszony.

Reforma sztabu generalnego.

Wiedeń. W najbliższej przyszłości przeprowadzoną będzie reforma sztabu generalnego, którą w myśl życzeń i wskazówek arcyksięcia Franciszka Ferdynanda zaprojektował nowy szef sztabu generalnego generał Hetzendorf. — Reforma ta polegać będzie przedewszystkiem na takiem ograniczeniu sztabu generalnego, aby wystarczał on tylko do spełnienia przypadających nań funkcyj w czasie wojny i pokoju. — W związku z tem zostanie także zreformowaną szkoła wojenna, w której na pierwszym roku liczba frekwentantów zostanie zredukowana ze 100 do 50, na drugim roku do 40, na trzecim zaś do 35.

Z partyi młodoczeskiej.

Berno morawskie. Partyi młodoczeskiej na Morawach grozi rozłam ponieważ poseł dr

Stransky zawarł sojusz z liberałami i postępowcami wbrew opinii dra Silenyego, który dążył do sojuszu Młodoczechów z konserwatystami i agraryuszami.

Praga przed przybyciem cesarza.

Praga. Dekoracya miasta na przyjęcie cesarza w dniu 15 b. m. postępuje szybko naprzód. Rozpoczęto także przygotowania do iluminacyi ulic i gmachów.

O dobrobyt Dalmacyi.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem marszałka Dalmacyi Ivcevica konferencya w sprawie gospodarczego podniesienia Dalmacyi. W konferencyi wziął udział minister rolnictwa hr. Auersperg i szef sekcyi Zaleski.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na tajnem posiedzeniu Sejmu poseł Ludwik Hollo oświadczył, że usprawiedliwienie się pos. Vaydy jest niewystarczającem. Pos. Pop (Rumun) oświadczył również, że nie zgadza się z postępowaniem pos. Vaydy i uważa cały epizod za bardzo ubolewania godny.

Minister oświaty hr. Apponyi ubolewa, że według regulaminu nie można wobec pos. Vaydy zastosować nic więcej, niż udzielenie nagany. Minister sądzi, że pos. Vayda powinien ze swego postępowania wyciągnąć konsekwencye. Byłoby to jedynem zadośćuczynieniem dla narodu węgierskiego. (Oklaski na ławach węgierskich).

Przemawiał jeszcze szereg mowców w tej sprawie, poczem pos. hr. Stefan Betlen uzasadniał interpelacyę w sprawie irredentystycznej agitacyi Rumunów węgierskich, a zwłaszcza ligi kulturnej, duchowieństwa i nauczycieli rumuńskich.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Gratulacye cesarza Franciszka Józefa.

Bukareszt. Cesarz Franciszek Józef telegraficznie złożył gratulacye królowi rumuńskiemu z powodu szczęśliwego stłumienia rozruchów agrarnych i podniósł z uznaniem wytrwałość i rozwagę rządu i zachowanie się wojsk. Król rumuński podziękował cesarzowi za gratulacye w wyrazach bardzo serdecznych.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Bukareszt. Stanowisko prezydenta gabinetu Stourdzy jest zachwiane. Ustąpienie jego jest nieuniknione. Jako zastępców wymieniają Carpa i Janescu.

Konferencya w Kartagenie.

Kartagena. (Ag. Havasa). W kołach dobrze poinformowanych słychać, że podczas konferencyi w Kartagenie odbyła się bardzo żywa wymiana zdań w wielu kwestyach między Anglią a Hiszpanią, do żadnej umowy jednakże, ani traktatu nie przyszło.

Król Edward w Hiszpanii.

Madyt. Król Edward zapowiedział swoje przybycie do Madrytu.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk. Wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa o szpiegostwo przeciw byłemu austryackiemu nadporucznikowi Pawłowi Bartmanowi. Oskarżenie wywodzi, że niejaki Hoffmann z francuskiego biura informacyjnego zażądał od Bartmana informacyj tajnych i sprawozdań o manewrach cesarskich niemieckich na Śląsku. Na tych manewrach ujęto Bartmana dnia 12 września w Lignicy. Oskarżony on jest o to, że zobowiązał się dostarczyć Francyi informacyj o niemieckich armatach, amunicyi, telegrafie bez drutu i t. p. Po przesłuchaniu oskarżonego zarządzono rozprawę tajną.

Lipsk. W procesie o szpiegostwo został Bartman uwolniony z powodu braku dowodów.

Zagadkowe morderstwo.

Czerniowce. Wczoraj znaleziono w Waszkowcach na Bukowinie trupa włościanina tamtejszego Połoniłowa, strasznie oszpeconego, z wyciętym językiem. Zamordowany stawał niedawno jako świadek w procesie pewnego wybitnego moskalofila i zeznawał na jego korzyść. Podejrzewają, że jest to zemsta za te zeznania ze strony przeciwników oskarżonego.

Straszny pożar.

Lizbona. Wczorajszej nocy wybuchł wielki pożar w centrum miasta. Wiele osób zginęło.

Odkrycia policyi amerykańskiej.

Nowy Jork. Z New Castle donoszą, że policya aresztowała tam niejakiego Hogarda, z zawodu krawca, u którego znaleziono 25.000 nabojów i mnóstwo broni. Hogard twierdzi, że nie wie jakie przeznaczenie miała ta broń, ponieważ jakiś znajomy zostawił mu paki z nabojami i bronią, nie mówiąc, do czego mają służyć. Policya jest przekonana, że odkryła arsenał anarchistów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 11 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Leona Wielkiego pap. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 59, zachód o godz. 6 min. 23; długość dnia godz. 13 minut 24.

Teatr miejski w Krakowie: „Don Carlos“ (występ M. Tarasiewicza).

Posiedzenie budżetowe Rady m. Krakowa.

Zebranie demokratycznej młodzieży akademickiej w sali „Gwiazdy“, ul. św. Krzyża 3, o pół do 7 wiecz.

Repertuar teatru lwowskiego:

We czwartek, 11 b. m.: „Don Pasquale“, opera Donizettiego (wznowienie po raz pierwszy).

Z teatru. Trzeci z rzędu gościnny występ p. Tarasiewicza przyniósł wspaniałą deklamacyjną kreacyę artysty w roli „Księcia niezłomego“. W klasycznym repertuarze sceny polskiej w istocie niełatwoby przyszło znaleźć rolę odpowiedniejszą do warunków interpretacyi artystycznej, jak ta przedziwnej piękności, przepojona pierwiastkiem bohaterstwa i uczuciowości rola, w której wielki dramaturg zamknął tyle niedoścignionego porywu, rzuconego na tło średniowiecznej akcyi, kojarzącej pierwiastek rycerski z romantycznym. Gienialny przekład Słowackiego przybrał typ Calderona w przepyszne girlandy kwiecia poetyckiego. Mistrzowskiem dotknięciem poetyckiego dłuta wyrzeźbił Słowacki jakby w najcudniejszym marmurze idealistyczny profil postaci niezłomnego bohatera, poświęcającego się za wiarę. W grze p. Tarasiewicza lapidarne słowo poetyckie Juliusza jaśniało pełnym blaskiem. Artysta cały swój talent skupia w oddaniu uczuć miotających duszą wierzącego bohatera i wytworną modelacyą swego sympatycznego głosu, oceniając różne stany psychicznego napięcia od bohaterskich porywów w pierwszych odsłonach do ostatecznego pognębienia jego ludzkich uczuć w ostatniej części tragedyi. Pomimo że teatr nie był zapełniony tak szczelnie, jak na dwóch poprzednich przedstawieniach audytoryum nie szczędziło sympatycznemu gościowi zasłużonych wyrazów sympatyi, darząc go rzęsistym oklaskiem i wywoływaniami.

Uczta ku czci Władysława Żeleńskiego. Koło artystyczno-literackie, chcąc uczcić znakomitego polskiego kompozytora i twórcę „Starej Baśni“, p. Władysława Żeleńskiego, urządziło wczoraj wieczorem w salach starego teatru uroczystą ucztę, w której wzięło udział liczne grono członków Koła i wielu zaproszonych gości, wśród nich prezydent miasta dr Leo, rektor uniwersytetu prof. Morawski, profesorowie uniwersytetu ks. dr Chotkowski, dr Krzymuski, dr Zoll (młodszy), dr Ulanowski, dr Kostanecki i inni, dalej grono profesorów konserwatoryum muzycznego z dyr. Barabaszem na czele, przedstawiciele nauki, literatury, muzyki, sztuki, dziennikarstwa i wielu innych. Przybyło też wiele pań. Razem zasiadło do stołów z górą 70 osób.

Na honorowem miejscu posadzono sędziwego kompozytora z jego rodziną. Pierwszy przemówił prezes Koła, prof. Sokołowski, podnosząc zasługi p. Żeleńskiego i oddając hołd jego talentowi muzycznemu w imieniu członków Koła artystyczno-literackiego i zebranych uczestników uczty. Następnie rektor prof. Morawski podkreślił w pięknem porywającem przemówieniu polskość w muzyce p. Żeleńskiego i szczere przywiązanie do motywów swojskich.

Zaznaczył wpływ dodatni i uszlachetniający muzyki na życie wrażliwej na piękno jednostki i zachęcał do kultu muzyki, której w naszem mieście dotąd stanowczo za mało. Imieniem Towarzystwa muzycznego przemawiał prezes Towarzystwa prof. Krzymuski. Ostatni wniósł toast ks. dr Chotkowski. Omawiając zamiłowanie do śpiewu i muzyki ludu polskiego w Poznańskiem i zakończył tradycyjnem „Kochajmy się“, przyjętem ogólnem aplauzem. P. Żeleński w odpowiedzi dziękował za dowody życzliwości i sympatyi, zaznaczając, że nigdy nie szukał sławy i uznania, ale przewodnią ideą w jego działalności kompozytorskiej była praca dla muzyki polskiej. W końcu odczytano szereg telegramów, które z okazyi uroczystości nadesłano z różnych stron. Nastrój w czasie uczty był podniosły, poważny, a przytem serdeczny. Wśród miłej pogawędki zebrani pozostali przy stołach biesiadnych do późnej nocy.

Sukces krakowskiego artysty. Z Poznania telegrafują nam: W teatrze tutejszym rozpoczął wczoraj gościnne występy artysta sceny krakowskiej p. Aleks. Zelwerowicz. Publiczność wypełniająca teatr do ostatniego miejsca, zgotowała artyście entuzyastyczne przyjęcie, darząc go po każdym akcie burzą oklasków i kwiatami.

Z uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza. Z dniem 20 b. m., w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, rozpoczyna p. dr Zofia Daszyńska-Golińska cykl wykładów naukowych (12 do 15 godzin) na temat: „Współczesne zagadnienie ludności wobec teoryi Maltusa“. Prelegentka przedstawi przyrost i ruch ludności w krajach cywilizowanych w drugiej połowie XIX stulecia, rozsiedlenie jej i wędrówki, oraz teorye współczesnej demografii. Wobec ogólnego uznania, jakiem cieszy się w nauce teorya Maltusa, za punkt wyjścia służyć będzie jej interpretacya, krytyka i zestawienie z współczesnym stanem kwestyi.

Wykłady odbywać się będą w lokalu Towarzystwa uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza, ulica Grodzka l. 43, II p., raz na tydzień, w każdą sobotę. Wstęp na całą seryę wynosi 4 K. dla członków uniwersytetu ludowego 3 kor.

Szczegółowe programy niebawem wydrukowane i ogłoszone zostaną.

W kwietniu i maju odbędzie się nadto szereg artystycznych i naukowych wycieczek dla poznania zabytków sztuki Krakowa i jego okolic. Wycieczki poświęcone będą różnym, następującym po sobie epokom w rozwoju sztuki, począwszy od romańskiej i gotyckiej do odrodzenia i stylu barokowego. Panowie: Kokowski, Klein, Sternschuss i Wyczyński łaskawie podjęli się oprowadzania słuchaczy i udzielania im odpowiednich objaśnień.

Na wykłady i wycieczki zapisywać się można codziennie u bibliotekarza uniwersytetu ludowego (ulica Grodzka l. 43), albo u sekretarki w godzinach biurowych od pół do 6 do pół do 7 wieczorem.

Ze sfer nauczycielskich. W „Ognisku“ (Rynek l. 17 II p.) odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 7 wieczorem, zebranie towarzyskie członków i wprowadzonych gości. W programie: produkcye muzykalno-wokalne, potem zabawa taneczna. Wstęp 60 h. Zgłoszenia przyjmuje się we środę, czwartek i piątek, od 3 do 6 wiecz. w lokalu „Ogniska“.

Z „Sokoła“. Przypominamy, że Walne Zgromadzenie „Sokoła“ krakowskiego odbędzie się w niedzielę 14 b. m. po południu o godzinie 4. Wydział prosi członków, aby w interesie Towarzystwa raczyli wszyscy zjawić się na tem zebraniu.

Echo karnawałowe. Zabawa taneczna, która odbędzie się w sobotę 13 kwietnia w salach starego teatru pod nazwą „Echo karnawałowe“, zapowiada się wspaniale. Komitet pań i panów przygotowuje szereg niespodzianek dla uczestników zabawy i dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła pod każdym względem jak najlepiej. Już teraz zgłasza się codziennie wiele osób do komitetu po zaproszenia. Ponieważ zaproszenia wysłane pocztą, niektóre zwrócone zostały z powodu złego lub niedokładnego adresu, komitet zawiadamia, że osoby, które zaproszeń nie otrzymały, mogą zgłaszać się po nie do państwa Zieleniewskich, przy ul. św. Marka l. 31 I p. między godziną 1 a 3 po południu. Bilety na galeryę można nabywać bez zaproszeń. Dodać trzeba, że sala będzie wspaniale udekorowana. Karneciki wykonane zostaną ręcznie. Początek zabawy o godz. 9 wieczór. Dochód z zabawy przeznaczony na zakład p. Żurowskiej.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj po południu Matla Michał, 43-letni właściciel składu węgli, zażył w zamiarze samobójczym roczczynu kwasu siarkowego, w mieszkaniu przy ul. Rajskiej l. 24. Zawezwane pogotowie ratunkowe zastosowało wszelkie środki lekarskie na miejscu, ale wobec groźnego stanu desperata, musiano go odwieźć do szpitala św. Łazarza. Matli grozi poważne niebezpieczeństwo. Podobno targnął się on już po raz drugi na swe życie, mianowicie poprzednio usiłował on odebrać sobie życie przez powieszenie, ale wtedy zdołano go uratować. Przyczyna ponownego desperackiego kroku jest nieznana.

Odznaczenie. „Wiener Ztg“: Cesarz nadał wicedyrektorowi dóbr br. de Vaux, drowi Tadeuszowi Linkowi w Chodorowie złoty krzyż zasługi z koroną.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 10 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 265·75. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 275·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 249·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 96·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—. Clary 40 zł. m. k. 140·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 88·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 169·—. Palffy 40 zł. 170·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salma 40 zł. m. 188·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·65. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 482·—

Berlin 10 kwietnia. Austryackie banknoty 84·90. Spirytus —·—.

Paryż 10 kwietnia. 3-prc. Renta 94·62. Mąka 29·45.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.